

Nr akt Kps. 442/47

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 sierpnia 1947 r. w

Sędzia Sledczy..... rejonu Sądu Okręgowego w..... z siedzibą
w..... Sąd Grodzki w Zabrze, Oddział.....
w osobie Sędziego E. Fidyka
z udziałem Protokółanta R. Gründlerówny
w obecności stron..... ./.

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi. ¹⁾ —
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania —
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

..... k. p. k., po czym — y świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko..... Marian G o l i ś k i
Wiek..... 43 lat
Imiona rodziców..... Antoni i Maria
Miejsce zamieszkania..... Zabrze ul. Opolska 14
Zajęcie..... mistrz murarski
Karalność..... nie karany
Stosunek do stron..... obcy

Świadkowi okazano dołączone do akt
fotografie Musfeldta Erycha, Grabnera
Maksymiliana i Ludwiga Herberta, po
czym świadek zeznaje:

Z pomiędzy okazanych mi fotografii poznaję jedynie Maksymiliana
Grabnera i Herberta Paula Ludwiga. Z wąbsną 1943 r.f-ma budowlana
Keler w Mśłowicach w której pracowałem wysłała mnie do obozu w Oświęci-
miu do budowy kominów. Po przybyciu na miejsce w obozu w Oświęcimiu
zgłosiłem się najpierw w wydziale budowlanym a stamtąd skierowano
mnie do wydziału politycznego gdzie dokonano przestrzeganych tam formal-
ności a mianowicie, zarejestrowano tam mnie jako pracującego na terenie
obozu — murarza. W tym wydziale politycznym poznałem obu podejrzanych

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań
(art. 104 k. p. k.).

232

t.j. Paula Herberta Ludwiga i Maksymiliana Grabnera którzy w wydziale tym w biurze pracowali. Jak mi się zdaje, ale nie jestem tego pewnym, Maksymilian Grabner był szefem wydziału politycznego. Podejrzanych tych podówczas z nazwiska nie znałem, a zetknąłem się z nimi tylko o tyle, że w tym biurze politycznym mię zarejestrowali. W roku 1943 pracowałem w obozie w Oświęcimiu jako murarz przez 4 - 5 miesięcy a to przy budowie kominów w krematorium. Pracowałem w Oświęcimiu na Brzezince. Na Brzezince były 3 krematoria a jedno krematorium było w samym Oświęcimiu. Przy tym ostatnim krematorium nie pracowałem. W czasie mej pracy w obozie mogłem się swobodnie poruszać i z obozu wychodzić. W czasie mej pracy w obozie bezpośredniej styczności z podejrzаныmi Grabnerem i Ludwigem nie miałem, ale widziałem niejednokrotnie jak jeden i drugi jako komendami doprowadzali do zagazowania partie straceńców. Podejrzanych Grabnera i Ludwiga bezpośrednio nigdy nie widziałem strzelających do ludzi, kilkakrotnie natomiast, gdy wchodziłem do sali w której leżeli postrzelani ludzie, znajdujący się tam kapowie i ci którzy tam pracowali mówili ogólnie, że jest to robota Ludwiga. Sam widziałem niejednokrotnie podejzranego Ludwiga wychodzącego z budynku gdzie ludzi tracono z rewolwerem w rękę. Niemal codziennie w ciągu mej pracy w obozie byłem świadkiem tego i widziałem, że obaj podejrzani t.j. Maksymilian Grabner i Herbert Paul Ludwig znęcali się nad pracującymi w obozie więźniami w ten sposób, że bez żadnego powodu bili ich trzymanymi w rękę pałkami, lub też wprost rewolwerami do tego stopnia że prawie każdy z. bitych padał okrwawiony na ziemię. Działo się to w obozie na Brzezince. Ludzi tych bito jak ja widziałem codziennie przez cały czas mej pracy w obozie, czasu więc kiedy ich bito, tego dokładnie oznaczyć nie jestem w stanie a co do miejsca to bito ich jak widziałem na wolnym terenie gdzie pracowali. Ludzie których bili Maksymilian Grabner i Herbert Paul Ludwig, co ja widziałem to byli to ludzie rozmaitych narodowości, byli to bowiem polacy rumunii, żydzi, ~~grecy~~ grecy i inni, podejrzanych bowiem nie robili między nimi różnicy. Liczby ofiar pobitych przez podejzranąch oznaczyć nie jestem w stanie, gdyż bicia te trwały niemal jednym ciągiem. Zaznaczam, że podejrzani Maksymilian Grabner i Herbert Paul Ludwig byli takim postrachem, że gdy kogokolwiek z więźniów wezwano do wydziału politycznego do nich do przesłuchania, to rzadko który więzień poszedł tam, gdyż większość w obawie przed torturami popełniała samobójstwo. Z ludzi którzy przez podejzranąch Grabnera i Ludwiga zabici lub pobici zostali nikogo po nazwisku wymienić ni jestem w stanie, gdyż ludzi tych nie znałem. Zdaniem moim bliższe wiadomości o osobach i działalności podejzranąch będą mieli dyrektor Państwowego Muzeum w Oświęcimiu N. Wąsowicz - zastępca jego N. Targosz - N. Pierzak, majster stolarski w tym Muzeum w Oświęcimiu i Premier Cyrankiewicz. Bliższe szczegóły o zachowaniu się podejzranąch będzie mógł podać także Zygmunt Jankowski zam. obecnie w Katowicach ul. Kopernika 13.

Co do podejzranego Erycha Musfelda to nie przypominam sobie, ażebym się z nim w obozie zetknął i z okazanej mi fotografii rozpoznać go nie mogę. Możliwie, że podani prze mnie świadkowie jego rozpoznają.

W roku 1944 pracowałem znowu od maja do września w obozie w Oświęcimiu na Brzezince i w tym czasie podejrzani Maksymilian Grabner i Herbert Paul Ludwig zachowywali się w stosunku do do więźniów w obozie umieszczonych tak samo jak w roku 1943 o czym wyżej zeznałem.

P. p. p.

Golinski - Manau
Jankowski